

Sygn. akt: I C 61/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lipca 2022 roku

Sąd Okręgowy w Gliwicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Tadeusz Trojanowski
Protokolant:	Sandra Bień

po rozpoznaniu w dniu 14 lipca 2022 roku w Gliwicach

sprawy z powództwa D. K. (1)

przeciwko (...)

przy udziale interwenienta ubocznego (...)

Spółki Akcyjnej z (...) w W.

o zapłatę

1. oddala powództwo;
2. zasądza od powoda D. K. (1) na rzecz pozwanej (...) kwotę 5 400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;
3. odstępuje od obciążenia powoda kosztami na rzecz interwenienta ubocznego.

SSO Tadeusz Trojanowski

I C 61/22 Uzasadnienie

Powód domagał się zasądzenia od pozwanego kwoty 96.780,17 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 80.000 zł od dnia 20.01.2020 r. a od pozostałej kwoty liczonymi od dnia wniesienia pozwu .

Powód domagała się w ramach wyżej wskazanej kwoty: kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 16.780,17 zł tytułem odszkodowania . W uzasadnieniu pozwu opisano okoliczności i następstwa wypadku, któremu uległ powód oraz wydatki jakie poniósł i powinien ponieść.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł oddalenie powództwa(k.134) i o zasądzenie kosztów procesu. Pozwany kwestionował zasadę swojej odpowiedzialności, zakwestionował wysokość zadośćuczynienia i zakwestionował w całości roszczenie z tytułu odszkodowania.

Sąd ustalił co następuje.

Powód doznał w dniu 18 grudnia 2016 roku w Z. upadku wskutek którego interweniowało pogotowie ratunkowe, ale w innych okolicznościach niż podawane w pozwie i w toku procesu. Powód nie wykazał aby upadek nastąpił w miejscu ,za którego odśnieżanie ponosi odpowiedzialność pozwana Gmina. Jak wynika z adnotacji pogotowia upadek nastąpił w domu, ale zgodnie z zasadami rozkładu dowodu z art. 6 kc Gmina nie musi tego udowodnić; to powód miał wskazać miejsce upadku, udowodnić że upadek tam nastąpił i wykazać ,że za utrzymanie tego miejsce odpowiada Gmina .Powód tego nie zdoła wykonać czego konsekwencją jest oddalenie powództwa. W tej sytuacji ustalanie następstw wypadku jest bezprzedmiotowe.

Przedstawione przez powoda i jego pełnomocników twierdzenia i dowody budzą szereg wątpliwości:

Mimo wskazania w pozwie miejsca wypadku (k.7) i oznaczenia znakiem „x” miejsca upadku na fotografiach k. 24,25,26- na rozprawie w dniu 21.04.2022 r. powód podał, że on się wywrócił w innym miejscu a nie tam gdzie jest znak „x” (k.196 verte).

Pełnomocnik powoda na tamtej rozprawie podał, że znak „x” postawił główny pełnomocnik w czasie przygotowywania pozwu a następnie podał ,że nie wie kto postawił znak „x” bo jest tylko pełnomocnikiem substytucyjnym.

Świadek G. M.(k.196) zeznał ,że zobaczył powoda jak powód leżał a jakiś obcy człowiek (drugi świadek) go podnosił. Obaj świadkowie mieli wziąć powoda na ramiona. G. M. wyszedł ze mszy świętej , która rozpoczęła się o 10.30, przed zakończeniem mszy, czyli przed południem- natomiast pogotowie wezwano dopiero o 13.09 (karta czynności ratunkowej-k.288,289 akt).Tłumaczenia ,że rodzina przez godzinę się zastanawiała nad wezwaniem pogotowia nie mogą być przekonujące.

Rozbieżności są także w zeznaniach i twierdzeniach drugiego świadka (k.198). M. K. Sądowi podał ,że przyjechał do G. na spacer (a w pisemnych zeznaniach podał ,że przyjechał do pasierbicy-P. k.75).M. K. podał że drugi świadek czyli G.M. przyszedł z tej samej strony co on-który miał wracać ze spaceru w stronę przystanku autobusowego, podczas gdy z zeznań G.M., idącego od kościoła wynika ,że obaj świadkowie nadeszli z różnych stron. Świadek K. zeznał ,że świadkowie podnieśli powoda który miał nogi w powietrzu, podczas gdy powód jest o połowę głowy wyższy od świadka(k. 198 in fine).

Powód w toku rozprawy nie potrafił stanowczo odpowiedzieć , którą z trzech dróg od przystanku autobusowego do miejsca pracy w piekarni szedł w dniu wypadku(k.198).

Z zeznań pierwszego świadka G. M. i ze zdjęć miało wynikać ,że powód upadł kilka metrów od słupa energetycznego widocznego na zdjęciach-nota bene świadek M. parokrotnie zmieniał swe zeznania(k.197 verte u góry i u dołu), wpięrow podawał ,że było to na chodniku między domem pani H. W.[teściowej powoda] a domem pana L.; dom pani W. i dom pana L. jest oddzielony polem rolnym- a dopiero na pytanie pełnomocnika powoda świadek zaczął nieprecyzyjnie mówić o słupie, stojącym w pobliżu domu teściowej powoda.

Świadek K. stanowczo natomiast zeznawał, że powód upadł kilkadziesiąt metrów o 80 („około 80 metrów od słupa”- k. 198) podczas gdy słup zaznaczony na zdjęciu i wskazany

na pytanie pełnomocnika powoda przez świadka G.M. stoi kilka metrów od domu teściowej powoda .Znamienne jest ,że świadek K. z własnej inicjatywy podał, że ten słup dalej tam stoi(k198 v.) po czym próbował wycofać swoją wypowiedź(k.199).

Nagranie ze S. V. odtworzone w toku rozprawy daje poglądowy, przestrzenny obraz usytuowania w przestrzeni omawianych obiektów a w szczególności domu teściowej powoda i słupa stojącego kilka metrów od domu; jednoznacznie obiekty te są uwidocznione na mapach i zdjęciach złożonych do akt. Wizja lokalna była zbędna w tej sytuacji .Na marginesie można nadmienić, że w dzielnicy Z.- G. nie ma ulicy (...), jej dodanie do map było tylko żartem internauty(k.297). Pozostałe nazewnictwo ulic wynika jednoznacznie z map sporządzonych na podkładach geodezyjnych; kwestia nazw (...) i (...) nie budzi już zatem wątpliwości i analizując miejsce zdarzenia należy opierać

się na tych mapach a nie na nieprecyzyjnych jednak zapisach z protokołu pierwszej rozprawy. Dla porządku należy wskazać, że z przystanku do piekarni istotnie prowadzą trzy drogi, można iść ulicą (...) albo kolejną ulicą obok kapliczki, trzecia droga jest dalej(k.222 verte n fine).

Kolejną wątpliwość co do twierdzeń powoda wzbudziła lista obecności w pracy powoda z której wynika (karta 203), że w drugiej połowie grudnia 2016 roku powód był nieobecny w pracy z powodu choroby; powód nawet nie próbował tłumaczyć tego faktu. Nie można wykluczyć, że w szczególnej sytuacji powód był chory do soboty i jako piekarz poszedł w niedzielę do pracy po czym znów był chory, ale skoro jest to jedna wielu niejasności w tej sprawie- przemawiało na niekorzyść powoda.

Wątpliwości są także co do zeznań świadka Ł. K. -syna powoda. Nie potrafił on podać czy był w pracy w chwili wypadku ani z którego miejsca pojechał do domu babci-teściowej powoda, do którego omawiani wcześniej świadkowie mieli zanieść/przyprowadzić powoda po upadku.

Podobnie nieprecyzyjne w tym zakresie są zeznania jego brata B. K. k.225.

Zeznania byłej żony powoda D. K. (2) k.223 iż przez wypadek doszło do rozwodu są ewidentnie sprzeczne z przyczynami rozwodu podawanymi w sprawie rozwodowej.

Nikt nie pamiętał kto zadzwonił po pogotowie; zeznania gdzie został posadzony powód po wypadku były także nieprecyzyjne. Jedynie na marginesie można nadmienić, że w przypadku świadków słuchanych zdalnie połącznie zrywało się gdy pytało pytanie czy alkoholizm powoda był skutkiem wypadku(jak wywodził powód) czy też może jego symptomy były już wcześniej.

Powód w pozwie (k.10) twierdził, że po wypadku zaczął spożywać alkohol w nadmiernych ilościach i w związku z wypadkiem zaczęły się problemy z żoną co doprowadziło do rozwodu. Całkiem inny obraz wyłania się z akt rozwodowych powoda. W pozwie żony złożonym w 2019 roku podano: Wskutek uzależnienia pozwanego od hazardu oraz alkoholu, małżeństwo przestało prawidłowo funkcjonować około 15 lat temu[czyli około 2004 roku a wypadek był w 2016 roku]; zeznania stron procesu rozwodowego potwierdziły te twierdzenia z pozwu rozwodowego(akta XII C 1120/19 tut. Sądu- w załączeniu).

W tej sytuacji zeznania powoda należy tylko traktować jako nieudolną próbę ratowania swego stanowiska procesowego .Pozostałe dowody-poza zakwestionowanymi źródłami osobowymi- wątpliwości nie budzą. Nadmienić tylko należy, że kreska na liście obecności powoda w pracy w dniu wypadku przekreślająca litery „ch” nie ma nawet parafki a zatem nie ma znaczenia dowodowego a samego dokumentu wynika, że powód był za zwolnieniu lekarskim od 7 grudnia 2016 roku do końca roku, gdyż dokument podaje, że przepracował 24 godziny co pokrywa się z dniami 1,2 i5 grudnia 2016 roku(k.203).Dokumenty z Pogotowia są jednoznaczne: już z pisma przewodniego k. 288 wynika, że upadek miał miejsce w domu, przy ul. (...) co wynika z zapisu w rubryce miejsce zdarzenia w góry dokumentu k.289.

Wniosek o wizję lokalną (k.211) pominięto z przyczyn wskazanych powyżej-obie wersje upadku powoda(kilka metrów od domu teściowej oraz kilkadziesiąt metrów od domu teściowej) można zlokalizować w przestrzeni w oparciu o dokumenty z akt; wniosek dotyczący biegłych dotyczący następstw wypadku w zaistniałej sytuacji ewidentnie zmierzał jedynie do przedłużenia postępowania.

Miejsce rzekomego upadku jest oznaczone na dołączonych fotografiach, które w połączeniu z mapami i dokumentami złożonymi do akt jednoznacznie wskazują miejsce rzekomego zdarzenia i podmiot odpowiedzialny za utrzymanie tego miejsca, którym nie jest pozwana. Zgodnie z rejestrem gruntów i mapami właścicielem nieruchomości na której miało dojść upadku nie jest (...).

Powyższe ustalono w oparciu o złożone do niniejszych akt dokumenty w tym zdjęcia i mapy.

Dano wiarę dokumentom z zakładu pracy powoda i z pogotowia oraz z akt rozwodowych(pozew, zeznania małżonków). Dokumenty te złożone do akt wątpliwości nie budziły. Nie dano wiary świadkom i powodowi z przyczyn podanych powyżej.

Sąd zważył co następuje:

Zasada odpowiedzialności pozwanego została skutecznie zakwestionowana. Zgodnie z art.361 kc zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania z którego szkoda wynikła. Nie wykazano by upadek nastąpił w miejscu za którego utrzymanie w czystości odpowiada Gmina.

Zasada odpowiedzialności pozwanego opiera się o przepisy art.5 ust.1 pkt 4 ustawy z dnia 13.09.1996 roku o utrzymaniu czystości i porządku w gminach i art.429 kc a przesłanek z tych przepisów nie wykazano.

Wyżej wskazane rozbieżności a w szczególności sprzeczne z twierdzeniami powoda dokumenty (z listy obecności wynika że w dniu wypadku powód nie mógł iść do pracy bo był chory a z karty pogotowia wynika że wypadek miał miejsce w domu) wskazują że powód nie sprostał ciężarowi dowodu a zatem powództwo podlegało oddaleniu w myśl art. 6 kc.

Dla porządku należy jeszcze wskazać ,że miejsce rzekomego upadku powoda przy słupie energetycznym leży poza obszarem utrzymani porządku przez pozwana Gminę, co wynika ze złożonych map analizowanych na ostatniej rozprawie, stanowi to drugoplanowa przyczynę oddalenia powództwa również opartą na art.6 kc.

O kosztach orzeczono na zasadzie art.98 kpc odnośnie kosztów Gminy a na zasadzie art. 102 kpc odnośnie kosztów interwenienta, mając na uwadze bardziej aktywny udział Gminy w procesie oraz trudną sytuację życiową powoda, który pozostaje na rencie wskutek wypadku; wysokość rent wynosi 1800 zł a powód sam prowadzi gospodarstwo domowe. Koszty zasądzone na rzecz Gminy to trzykrotność renty powoda(egzekucja tej kwoty zależy od decyzji Gminy) a zatem zasądzenie dalszych kosztów-należnych na zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu-byłoby nadmiernie krzywdzące dla powoda .

SSO Tadeusz Trojanowski